

# Wolak, Stanisław

---

## Dzieje jednego artylerzysty

---

Przegląd Pruszkowski nr 1, 44-47

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Dzieje jednego artylerzysty



Plut. Kazimierz Czarny.  
Zdjęcie z lat dwudziestych

26 kwietnia 1920 roku skończył się okres względnego spokoju na rozległym froncie wojny polsko-bolszewickiej. Tego dnia o świcie ruszyła ofensywa Wojska Polskiego na Ukrainie. Rozpoczęła się wyprawa kijowska, która - zgodnie z federacyjnymi planami Józefa Piłsudskiego - miała doprowadzić do odbudowy niepodległej Ukrainy. Państwa, które sprzymierzone z Polską, stanowiłyby przeciwwagę dla bolszewickiej Rosji.

W 80 rocznicę wyprawy kijowskiej przedstawiamy jednego z jej uczestników, artylerzystę Kazimierza Czarnego. Z 1 pułkiem artylerii polowej Legionów wkroczył 8 maja 1920 r. do Kijowa, potem bronił przyczółka kijowskiego, wreszcie przeszedł chlubnie cały szlak walk odwrotowych, zakończonych zwycięsko pod Warszawą i uwieńczonych operacją nad Niemnem.

Był jednym z żołnierzy Marszałka Piłsudskiego podczas tej wojny, ale nie pozostał bezimiennym tylko jej uczestnikiem. Mimo młodego wieku wykazał się niezwykłą odwagą, której świadectwo przynoszą dokumenty przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Z zachowanych tam akt, m.in. opinii przełożonych, wyłania się sylwetka żołnierza dzielnego i ofiarnego, zawsze gotowego do poświęceń, czego dowody dawał niejednokrotnie na bitewnych polach.

Kazimierz Czarny zaczął swoją przygodę z wojskiem wtedy, gdy „wybuchła” niepodległa Polska, w listopadzie 1918 r. Miał wtedy 15 lat, pochodził ze Lwowa. Był uczniem tamtejszego Gimnazjum Stefana Batorego. 1 listopada, w dniu rozpoczęcia walk z Ukraińcami o Lwów, dostał się z oddziałem szkolnym z Łyczakowa do szkoły Sienkiewicza.

Był jednym z „Orląt Lwowskich” odpierających skutecznie ataki na tę placówkę, a później obrońcą słynnej Góry Straceń i Persenkówki. 22 listopada, nazajutrz po opanowaniu Lwowa, Kazimierz Czarny wstąpił jako ochotnik do baterii „Władysław”, a potem do plutonu artylerii pozycyjnej o kryptonimie „Ślimak”, która broniła rogatek lwowskich. Do największych sukcesów plutonu należało rozbitcie jednego i uszkodzenie drugiego ukraińskiego pociągu pancernego.

Na początku 1919 roku pułk, w którego składzie znalazł się pluton Kazimierza Czarnego, otrzymał oficjalną nazwę 1 pułku artylerii polowej Le-

gionów. Artylerzyści tego pułku uczestniczyli w ofensywie, która doprowadziła do wyparcia wojsk ukraińskich z Małopolski Wschodniej.

Latem 1919 r. pułk został skierowany na front litewsko-białoruski. 3 bateria, w której kanonierem był Kazimierz Czarny, wspierała grupę wojsk mjr. Stefana Dąb-Biernackiego i walczyła m.in. pod Mostowiczami, Słobodą i Ziabkami. Ta ostatnia miejscowość przewija się na kartach historii pułku i w życiorysie kanoniera Czarnego. Dziejopisarze pułkowi odnotowują Ziabki jako miejscowość upamiętnioną zdobyciem bolszewickiego pociągu pancernego. Natomiast dla Kazimierza Czarnego stała się ona pamiętna wspomnieniem krótkiego, na szczęście, pobytu w niewoli bolszewickiej.

Było to 21 sierpnia 1919 r. W rembertowskich aktach zachował się zapis tego wydarzenia: Wywiadowca 3 baterii kanonier (obecnie kapral) Kazimierz Czarny, jadąc jako tylne ubezpieczenie baterii w marszu na tyły stacji Ziabki dostał się do niewoli bolszewickiej. Z dniem następnym tj. 22 sierpnia 1919 roku, przy wzięciu stacji Ziabki, kanonier Kazimierz Czarny został odbity. Według zeznań ludności cywilnej, pomimo że był dotkliwie bity przez bolszewików dla wymuszenia zeznań, postawił dowództwo bolszewickie w położeniu nieświadomości o marszu okrężnym na tyły stacji Ziabki. Pełen uświadomienia i poczucia żołnierskiego niczym nie zdradził powziętych planów.

Ówczesny dowódca pułku mjr. Edmund Knoll-Kownacki w wydanym nieco później rozkazie dziennym wyróżnił dzielną postawę Kazimierza Czarnego, stawiając go jako przykład żołnierzom i wyrażając pochwałę w imieniu służby. Za te ostatnie zasługi dowódca grupy mjr Stefan Dąb-Biernacki na polu walki pod Połockiem mianował kanoniera Czarnego podoficerem.

W styczniu 1920 r. 1 pap Leg. uczestniczył w walkach, które doprowadziły do zdobycia Dyneburga. Udział Kazimierza Czarnego w tych bojach poświadcza Medal Łotewski.

24 kwietnia pułk znalazł się w Zviahlu na Ukrainie, skąd 2 dni później rozpoczął marsz na Kijów. Po drodze baterie pułku uczestniczyły w walkach pod Lucjanówką, Żytomierzem i Stawiszczami. 8 maja pułk wkroczył do Kijowa i obsadził stanowiska ogniowe w rejonie Ławry Peczerskiej i Arsenatu. Od 9 maja pułk artylerii polowej Legionów brał udział w obronie przyczółka kijowskiego. Zorganizowany i dobrze umocniony przyczółek był bezustannie atakowany przez wojska bolszewickie. Podczas tych walk Kazimierz Czarny kolejny raz dał dowód niebywałej odwagi. W zbiorach Archiwum zachował się zwięzły opis jego czynu: W czasie ataku na stację Browary w dniu 12 maja 1920 r. plutonowy Czarny, widząc ciężko rannego por. Jodko-Narkiewicza na punkcie obserwacyjnym, powziął zamiar zabrania rannego, by go wynieść i uratować przed nadchodzącymi właśnie bolszewikami. Jednak ze względu na brak sił fizycznych uczynić

tego nie mógł, lecz zabandażował go jeszcze pod silnym ogniem zbliżającej się już na 200 kroków piechoty nieprzyjacielskiej i pociągu pancernego.

Za tę bohaterską postawę Kazimierz Czarny otrzymał pierwszy w tej wojnie Krzyż Walecznych.

Podczas odwrotu z Kijowa artylerzyści 1 pułku wstawili się w walkach pod Borodzianką (11-13 czerwca), gdzie mimo ostrzału nieprzyjacielskich ckm-ów wytrwali na stanowiskach i ogniem dział kilkakrotnie powstrzymali bez pomocy piechoty ataki bolszewików.



Rok 1925. Oficerowie i podoficerowie Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W górnym rzędzie (drugi z prawej) Kazimierz Czarny.

6 lipca w okolicy Tuczyna 1 pułk uczestniczył w boju zakończonym pobiem jazdy bolszewickiej. Następnie toczył nieustępliwe walki do 5 sierpnia nad Styrem. Trzy dni później 3 i 9 bateria pułku wzięły udział w wypadzie na wieś Świniuchy. Tu znowu wyróżnił się plutonowy Czarny, który nie zważając na ogień karabinów maszynowych i armatnich, skoczył do działa i sam strzelał. Swym przykładem zachęcił obsługę, która wróciła do armat i brała udział w boju, zakończonym rozbiciem nieprzyjacielskiej brygady piechoty.

Dzień później 1 pułk wycofał się za Bug, a 16 sierpnia ruszył do kontrataku znad Wieprza. Zajął Białystok, toczył ciężkie boje o Lidę, a pod koniec września ruszył w pościg za rozbitym nieprzyjacielem, zakończony ostatnią walką pod Radoszkowicami.

Wszystkie te miejscowości przewijają się na kartach wojennego życiorysu Kazimierza Czarnego, życiorysu, w którym jako świadków przywołuje m.in. ówczesnych pułkowników, a późniejszych generałów Wincentego Kowalskiego i Bernarda Monda.



3 grudnia 1920 r. na polach Mołodeczna Marszałek Józef Piłsudski przypiął do trąbek bateryjnych czarno-niebieskie wstążki krzyża Virtuti Militari V klasy. 1 pułk artylerii polowej Legionów zasłużył na to najwyższe odznaczenie bojowe. Żołnierze Pułku otrzymali najwięcej odznaczeń spośród wszystkich pułków artylerii. Za udział w walkach w latach 1914-1920 przyznano im 91 Krzyży Virtuti Militari i 371 Krzyży Walecznych.

Odnaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych Kazimierz Czarny został po wojnie podoficerem zawodowym w swym rodzimym pułku, był m.in. instruktorem w Szkole Podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim. Niestety, kontuzja odniesiona w 1935 r. na poligonie uniemożliwiła dalszą służbę wojskową i spowodowała wcześniejsze odejście w stan spoczynku.

W latach okupacji Kazimierz Czarny mieszkał z rodziną w Pruszkowie. Tam w styczniu 1940 r. rozpoczął działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej. Był jednym z organizatorów ZWZ w tym rejonie. Przybrał pseudonim „Czarnota”. Był dowódcą plutonu „1750” artylerii oraz adiutantem dowódcy II batalionu kpt. Antoniego Bożejki, ps. „Bohun” w VII Obwodzie AK „Obroża”. W skład plutonu wchodziła drużyna zwiadu artyleryjskiego, którą dowodził syn „Czarnoty” Leszek Czarny, ps. „Zawisza”.

W drużynie, która zajmowała się zbieraniem informacji o wojskowych transportach kolejowych, rozlokowaniem jednostek Wehrmachtu i żandarmerii, był także drugi syn „Czarnoty”, Janusz, ps. „Kordian” oraz Jan Horban, ps. „Doktor”.

W 1945 r. Kazimierz Czarny zagrożony aresztowaniem przez pruszkowski UB musiał szukać schronienia na Ziemiach Zachodnich. W Jasieniu k. Żar, dzięki pomocy kolegów z AK, został „wcielony” do stacjonującego tam 33 pułku artylerii lekkiej. Nie na długo, bo nieustannie szykanowany i śledzony, musiał z wojska odejść. Zakończył służbę w 1946 r. w stopniu kapitana.

Kazimierz Czarny zmarł w 1968 r. w Kamiennej Górze, gdzie przez długi czas przebywał na leczeniu. Tam też został pochowany.

\*\*\*

Artykuł opublikowany w nr.5(2000) miesięcznika „Kombatant”, na podstawie informacji dostarczonych przez syna kpt. Czarnego - Leszka, żołnierza Armii Krajowej ps. „Zawisza”, dc-y drużyny zwiadowczej w plutonie artylerii 1750, II batalionu.